



CENTRUM MEDIACJI IZBY ADWOKACKIEJ W WARSZAWIE

Al. Ujazdowskie 49
00-536 Warszawa

Czy możliwe jest przeprowadzenie mediacji w sprawie karnej?

Odpowiedź na tak zadane i przewrotne pytanie jest prosta i jednoznaczna – tam gdzie strony wyrażają wolę na mediację – warto i należy ją podjąć.

Sprawa karna, sprawie karnej nierówna. Katalog czynów niedozwolonych zawiera te zdarzenia, które są mniejszej wagi jak i te, które spotykają się z kategorycznym sprzeciwem opinii publicznej. Również źródło ich powstania oraz cały ciąg wydarzeń prowadzący do efektu (popelnienia przestępstwa) nie jest jednorodny. Głęboko jednak wierzę, że ustalając potrzeby każdej ze stron (tj. podejrzanego/ oskarżonego oraz pokrzywdzonego) możliwe jest znalezienie płaszczyzny umożliwiającej dojście do konsensusu.

Obowiązujące przepisy umożliwiają skorzystanie z mediacji w sprawach karnych. Podstawowym przepisem jest art. 23a k.p.k., zgodnie z którym ustawodawca uprawnia sąd (referendarza sądowego) bądź też prokuratora (względnie inny organ prowadzący postępowanie przygotowawcze) do pouczenia pokrzywdzonego oraz oskarżonego o alternatywnym sposobie przeprowadzenia sprawy, jakim jest mediacja. Oznacza to, że jeszcze przed skierowaniem sprawy z aktem oskarżenia strony mogą podjąć działania w celu zakończenia powstałego pomiędzy nimi konfliktu. Przy czym należy pamiętać o jednej z naczelnych zasad mediacji – **dobrowolności**. Wydaje się, że najczęstszym błędem przy niewyrażeniu zgody przez stronę na mediację jest mylne wyobrażenie, że jak się na nie zgodzę to muszę w nich uczestniczyć do końca i podpisać dokument o nazwie ugoda. Celowo nie piszę „ugoda” a „dokument o nazwie ugoda”, gdyż ugoda jest wyłącznie zgodne, dobrowolne wyrażenie zgody na treść będącą **konsensusem** (nie kompromisem) dwóch stron.

Przechodząc do zakresu spraw karnych, w których możliwe jest przeprowadzenie mediacji należy wskazać, że ustawodawca nie poczynił żadnych zakazów. Zatem brak określenia katalogu spraw powoduje, że niezależnie od tego czy rozpoznawana jest sprawa o kradzież telefonu czy o zabójstwo – strony mogą mediuwać. Naturalnie nasuwa się pytanie – a jaki jest interes stron postępowania karnego w zawarciu ugody przed mediatorem, w szczególności gdy stronami jest np. osoba oskarżona o gwałt a z drugiej pokrzywdzony. Na pierwszy rzut oka stanowiska tych uczestników mediacji są sprzeczne i nie posiadają wspólnej płaszczyzny, na której można by ustalić wspólne racje. Nie we wszystkich sprawach jest oczywiście możliwość doprowadzenia do konsensusu, gdyż np. żadna ugoda nie zwróci życia lub/i zdrowia również hamulcem do rozmów ugodowych może być mylne/inne pojęcie tzw. sprawiedliwości społecznej. Niemniej warto zrobić krok do tyłu i spojrzeć na sytuację z szerszej perspektywy.

Wywołując do tablicy przykład sprawy o naruszenie nietykalności cielesnej. Z perspektywy osoby pokrzywdzonej wartość ugody może być ustalona jako szybkie zakończenie etapu rozpoznawania jej sprawy. Postępowanie przygotowawcze i sądowe wiąże się z koniecznością przesłuchania pokrzywdzonej, w tym zadawania trudnych pytań przez wszystkich uczestników postępowania (a więc potencjalnie i przez oskarżonego), przeżywania na nowo sytuacji nierzadko traumatycznej. Strony nie mają też realnie wpływu na wyrok. Tym samym dla osoby pokrzywdzonej wyrok może być niesprawiedliwy co do zasady (np. w przypadku uniewinnienia) lub co do wymiaru kary (za niski, niewspółmierny z doznaną krzywdą). Zatem może się zdarzyć, że po wieloletnim postępowaniu, osoba pokrzywdzona będzie miała poczucie dodatkowej krzywdy. Nadto, również wcześniejsze wsparcie opinii publicznej, środowiska, w którym pokrzywdzony funkcjonuje zmniejsza swoje natężenie. Postępowaniem bowiem rządzi pewna dynamika, która z biegiem czasu ulega spowolnieniu. To, czym żyła opinia publiczna w związku z inkryminowanym zdarzeniem np. w 2013 r., kiedy to zdarzenie ujrzało światło dzienne, nie będzie takie samo jak po kilku latach, kiedy zapadnie prawomocne orzeczenie. W konsekwencji pokrzywdzony może mieć dodatkowe poczucie osamotnienia ze strony otoczenia. Czy zatem warto, jako osoba pokrzywdzona, narażać się na w/w sytuację? Oczywiście każda sprawa jest inna i należy rozważyć wszystkie potencjalne scenariusze. Co pokrzywdzony oprócz czasu może zyskać przystępując do ugody? Przepisy prawa karnego dają pewne możliwości pokrzywdzonemu uzyskania satysfakcjonującego orzeczenia. Na przykład może to być uzyskanie od sprawcy przeprosin, wsparcia finansowego, zakazu zbliżania się.

Ugoda zawarta w toku postępowania może stanowić podstawę uzyskania klauzuli wykonalności, co powoduje, że pokrzywdzony w postępowaniu mediacyjnym może uzyskać korzyść finansową (zadośćuczynienie, odszkodowanie) bez dodatkowego, kosztownego postępowania. Pokrzywdzony może dyscyplinować sprawcę.

Czy sytuacja oskarżonego jest zatem lepsza lub gorsza w mediacjach? Tak zadane pytanie, często pojawiające się przy podejmowaniu decyzji przez oskarżonego, zawiera błąd. Bowiem jego sytuacja procesowa jest inna. Oskarżony może w wyniku mediacji również skorzystać, choć jego „korzyść” będzie miała inny wymiar i zależna będzie od „kalibru” zarzutu. W tym miejscu warto odnieść się chociażby do instytucji warunkowego umorzenia postępowania, które nie jest możliwe bez pogodzenia się (w dużym skrócie) z pokrzywdzonym i naprawienia szkody. Doprowadzenie zaś do pojednania i naprawienia szkody może być przedmiotem ugody. W przypadku zaś przestępstw, w których nie jest możliwe, z uwagi na warunki formalne, skorzystanie z warunkowego umorzenia, mediacja może posłużyć do np. złagodzenia wyroku. Obecne uregulowania, a w szczególności art. 53 par. 3 kk umożliwia sądowi przy wyrokowaniu wzięcie pod uwagę wyniki mediacji przeprowadzonej pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym. Szybkie przeprowadzenie postępowania i prawomocne jego zakończenie jest również istotne z uwagi m.in. na zatarcie skazania. Zatem również oskarżony może w sposób wymierny skorzystać w wyniku skutecznie przeprowadzonej mediacji i zawartej ugody.

Ostatnia kwestia dotycząca mediacji w sprawach karnych odnosi się do mediatora. Częstą wątpliwością pojawiającą się przy omawianiu mediacji karnych jest to jakimi dokumentami (i wiedzą) będzie dysponował mediator. Zgodnie z § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 07.05.2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 716) mediatorowi nie udostępnia się materiałów zawartych w aktach sprawy, na które rozciąga się obowiązek zachowania w tajemnicy informacji niejawnych albo zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji, materiałów dotyczących stanu zdrowia oskarżonego, opinii o oskarżonym, danych o jego karalności oraz pozwalających na ustalenie tożsamości świadka przesłuchanego w trybie art. 184 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego i takich, których ujawnienie pokrzywdzonemu mogłoby mieć wpływ na odpowiedzialność karną innych oskarżonych w tej sprawie nieuczestniczących w postępowaniu mediacyjnym. Zatem zostaje zachowana inna z

fundamentalnych zasad prowadzenia mediacji – **bezstronność mediatora**. Mediator powinien dążyć do poznania stanowisk i doprowadzenia do konsensusu. Mediator ma i powinien korzystać z możliwości prowadzenia postępowania pośredniego jeśli sytuacja nie zezwala na bezpośredni kontakt stron. W związku z czym, nawiązując do pytania ujętego w tytule, mediacja w sprawach karnych jest możliwa, a każda ze stron i obie jednocześnie mogą czuć się wygrane w wyniku skutecznie przeprowadzonego postępowania.

O autorze artykułu



Marta Chmielewska

Adwokat i mediator, członek Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji UW, ukończyła podyplomową szkołę prawa amerykańskiego organizowaną przez Centrum Prawa Amerykańskiego (University of Florida, Fredric G. Levin College of Law), studiowała na Uniwersytecie Sztokholmskim na Wydziale Prawa (zajęcia dotyczące praw człowieka, prawa unijnego). Wykonuje zawód adwokata w ramach własnej kancelarii adwokackiej, współpracuje z kancelariami chińskimi. Prowadzi mediacje gospodarcze, z prawa własności intelektualnej oraz karne i rodzinne.